Nal. poczt. opł. rycz.

NASZA PRACA

TYGODNIK PARTJI PRACY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Nr. 30. Kraków, 30 października 1927. Rok I.

Prenumerata roczna . . . Zł. 8·—
„ półroczna . . „ 4·—
„ kwartalna . . „ 2·—

Cena jednego egz. 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Rynek Gł. 39, III p.
Lokal Partji Pracy.
Telef. 3333. Konto czek. P. K. O. 406.700.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. jednolam. przed tekst. Zł. 0·70
„ „ „ „ w tekście „ 0·50
„ „ „ „ na ost. str. „ 0·35

TREŚĆ:

O konsolidację obozu majowego.

Grupy t. zw. obozu majowego, obok pewnych rozbieżności programowych posiadają wiele znamion wspólnych, które nakłaniają je do coraz większego zbliżenia się.

Cechuje je przedewszystkiem głęboki krytycyzm w stosunku do stronnictw, które wyrosły w niewoli i nie mogą się przystosować do życia w państwie **własnym,** stosując wobec niego metody, jakie należało zastosować wobec państwa wrogiego. Dużą część ugrupowań majowych stanowią secesjoniści z innych stronnictw. Świadczy to o tem, iż ludzie ci nie aprobowali polityki swych klubów, dążącej bezwzględnie w kierunku zaspokojenia interesów partyjnych. Mieli odwagę przeciwstawić się tym, którzy działali na szkodę Państwa — i pójść własną drogą. Gdy więc rozwielmożniało się partyjnictwo — i poseł, z łaski którego minister utrzymywał się przez czas pewien na czele swego resortu, stawał się wszechwładnym panem sytuacji, ludzie, dla których moralność nie była frazesem, opuszczali, wyrzekali się wpływowych stanowisk w klubach dyktujących rządom swą wolę, i częstokroć w pojedynkę, częstokroć małą grupką, stawali w szeregu nawołujących społeczeństwo do opamiętania.

Grupy te pragną budować państwo na zasadach **nowych,** zastosowanych do chwili obecnej, a nie na starych, odpowiednich w latach niewoli. A więc wysunięcie pierwiastka państwowego na plan pierwszy, czyli zrozumienie tej tak oczywistej prawdy, iż w okresie własnej państwowości, interes narodu polskiego musi się podporządkować interesowi państwa, że wszelkie osłabienie Państwa wpłynie przedewszystkiem niekorzystnie na rozwój narodowości polskiej. Wszelkie wygórowane żądania poszczególnych klas czy grup narodowych stanowią siłę odśrodkową, która rozsadza państwo. Przeciwności należy łagodzić. Trzeba starać się o pacyfikację stosunków wewnętrznych, wytwarzać atmosferę, odpowiednią dla pracy twórczej, nie przeładowaną elektrycznością, zwiastującą burzę. Rolę tę mogą odegrać tylko ugrupowania centrowe, które nie pójdą ani zbyt daleko na prawo, ani też na lewo. Czynnik równowagi, tak konieczny w celowej polityce państwowej, dalej czynnik ciągłości pracy, może tylko wprowadzić silnie scementowane ugrupowanie stronnictw centrowych, o które każdy rząd oprzeć się musi. Mają one łagodzić pierwiastki walki, wnoszone przez stronnictwa skrajnie radykalne i nacjonalistyczne, i starać się o sharmonizowanie ich postulatów z wymogami interesu państwa. Winny być niejako hamulcem, który zatrzymać potrafi państwo w chwili, gdy nieopatrzni przywódcy partji zechcą je w odmęt walk i zamieszek wprowadzić.

Demokracja ich jest szczerą i prawdziwą. Nie czują bałwochwalczego zachwytu dla wypaczonych instytucyj rzekomej „demokracji“, umieją się po męsku przeciwstawić próbom na-

dania cech prawdziwej demokracji zjawiskom, które są nią tylko pozornie zabarwione.

Rozumiejąc doskonale rolę, jaką ma odgrywać parlamentaryzm, pragną go sprowadzić do właściwych mu zadań, a przez to oszczędzić mu wstrząśnień, na jakie byłby narażony, w razie niefortunnego powtórzenia błędów poprzednich: sięgnięcia po władzę wykonawczą. Parlament musi szanować się sam, a wówczas znajdzie uznanie i u społeczeństwa.

Grupy te dalej cechuje duch reform. Nie pragną bynajmniej stać w miejscu, wpatrzeni z zachwytem w przestarzałe częstokroć formy ustroju państwowego. Do reform tych dążyć chcą drogą ewolucyjną, a zapewnić przez nie pragną trwałość i powagę władzy wykonawczej, ochronę pracy, odpowiednie warunki materjalne, swobodny rozwój kulturalny wszystkich grup, zamieszkujących terytorjum Polski, utrwalenie stanu średniego, jako głównej podpory Państwa. Są to więc grupy postępowe, lecz liczące się z rzeczywistością, wiedzące dobrze, gdzie kończy się postęp, a zaczyna się demagogja. Program swój zakreślają w harmonji z rozwojem Państwa.

Wreszcie grupy te nie zamykają się w jednej klasie społecznej. Wypływa to już z ich dążenia ku łagodzeniu tarć w Państwie, pragną działać wszędzie one w myśl swych zasad programowych, wszędzie nieść pacyfikację stosunków. Nie podniecają jednej klasy do walki przeciw drugiej, gdyż wiedzą, iż jedynie w atmosferze spokoju i rozwagi, ważne problemy społeczne rozpatrywane być mogą. Nie tracąc z oczu faktu istnienia walki klas, pragną jej fatalne dla Państwa skutki zmniejszyć do minimum.

Te są mniej więcej rysy wspólne ugrupowaniom idącym w t. zw. obozie majowym. Przeciw nim idzie rozbita na grupki nacjonalistyczna i klerykalna prawica, oraz starająca się skupić lewica. Do zwycięstwa nad nimi możemy dojść jedynie przez zjednoczenie wszystkich sił postępu i demokracji w Polsce. Muszą one skutecznie obronić świetny dorobek półtorarocznych rządów Marszałka Piłsudskiego. Odrodzenie ekonomiczne kraju, wzrost autorytetu władzy nazewnątrz, zdobycie mocarstwowego stanowiska nazewnątrz, oto jakie są rezultaty tych rządów. Nie zapominajmy jednak, że zaślepieni nienawiścią czysto osobistą wrogowie obecnego rządu, pragną za wszelką cenę obalić to wszystko, co w mozolnym trudzie wybudowali sternicy Polski pomajowej. Społeczeństwo musi wyraźnie przeciwstawić się próbom tym przez poparcie tych grup, które rządowi w jego dobroczynnej dla Państwa pracy pomagały, a przez odsunięcie tych, którzy jedynie przez rzucanie kłód pod nogi najlepszym mężom współczesnej Polski pragnęli zdobyć laury „bohaterów" narodowych.

Wobec wielkich zadań, jakie stają przed obozem demokracji i postępu, nakazem chwili jest zjednoczenie wszystkich grup, które „Sprawiedliwość społeczną i pracę" wypisa.y na swym sztandarze. *Z. G.*

Trzy drogi.

Obywatele!

Partja Pracy (województwa krakowskiego) poddaje pod Wasze uczucie patrjotyczne, pod Wasz sąd i wyrok moralny następujące uwagi dotyczące Polski, Narodu i Państwa:

Dziewięć lat upłynęło, odkąd Ojczyzna nasza po klęsce trzech ciemiężców i po walkach polskich legjonów, zorganizowanych i prowadzonych w bój przez Józefa Piłsudskiego, zrzuciła jarzmo niewoli, a Naród począł budować swoje własne wolne i niepodległe Państwo z ustrojem republikańskim. W państwie tem, o którem przez wiek niewoli marzyli patrjoci polscy, męczennicy ginący na Sybirze i na szubienicach, miały się spełnić ideały: **zgody, sprawiedliwości, braterstwa i wolności.**

Niestety, przez siedem lat przeszło, bo aż do połowy maja 1926 roku przeżywaliśmy w tem naszem, z trudem budującem się Państwie, wypadki i zjawiska zupełnie częstokroć przeciwne marzeniom patrjotów i zapowiedziom przywódców.

Zamiast **zgody** powstawała zacięta niezgoda i wzajemne żarcie się o władzę wśród stronnictw w instytucjach ustawodawczych i we wszystkich dziedzinach państwowego życia.

Zamiast **sprawiedliwości,** byliśmy świadkami, jak ludzie bez sumienia rozkradali publiczne dobro, nadużywając stanowisk wybrańców narodu, zapewniając sobie tłuste posady, dobrze płatne synekury, grube subwencje i dopuszczając się bezczelnych wyłudzeń na skarbie Państwa.

Zamiast **braterstwa** poczęło się wodzenie za łby i wzajemne szkalowanie wśród związków i grup społecznych, oraz obrzucanie błotem potwarzy wszystkich, którzy nie chcieli słuchać pewnej kliki politycznej czy zawodowej.

Zamiast **wolności,** pojętej jako możność rozwoju wszystkiego, co dobro i potęgę Państwa stanowi, mieliśmy tyranję poszczególnych warstw: Co pewien czas jakieś stronnictwo klasowe dorwawszy się władzy, tylko o swoją warstwę społeczną dbało i dla niej wyłącznie chciało Polskę urządzać, uważając inne stany jako godne pogardy. A wśród tych potępieńczych swarów i szarpań wzajemnych staczało się do przepaści to najwyższe dobro, o które nibyto wszyscy dbali: **Ojczyzna.**

Więc ludzie prawdziwie Polskę kochający, którzy boleli nad wypadkami, a nie mieli środków powstrzymania warcholstwa i rozprzężenia, z drżeniem serca oczekiwali skutków tego przełomowego prowadził Józef Piłsudski, nie mogący dłużej paczynu, który w połowie maja 1926 r. podjął i przetrzeć na niedolę Ojczyzny i ścierpieć zaprzepaszczenia Państwa.

Piłsudski, zgromiwszy posłów Sejmu i Senatu i usunąwszy słabego przedstawiciela państwa, szukał ludzi, którzyby jak on, troską o byt i przyszłość Polski przejęci, współdziałali z nim w twórczym dziele naprawy Rzeczypospolitej i utrwalili Jej budowę i rozwój na podstawach niezłomnych.

Takim człowiekiem rozumu i energji okazał się prof. Dr Kazimierz Bartel, pracujący odtąd z Marszałkiem w najściślejszym związku dwóch głów, lecz

jednej myśli i czynu z jedynym celem: Zbawienia Polski.

Za tymi dwoma Mężami, których historja słusznie nazwie twórcami uzdrowienia Państwa, stanęła otwarcie i bez zastrzeżeń Partja Pracy, założona rok przedtem na terenie sejmu przez Dra Bartla.

Przed półtora rokiem liczyła ona zaledwie setki członków, dzisiaj już dziesiątki tysięcy, a każdy dzień pomnaża jej szeregi na całym obszarze Państwa.

Co pewien czas, a obecnie coraz to częściej jakiś znany człowiek, jakaś grupa ludzi, jacyś nieraz wybitni członkowie, odrywają się od dawnych swych stronnictw i publicznie na zebraniach, kongresach stronnictw lub w prasie, podają przyczynę swego wystąpienia.

Oświadczają oni zgodnie, iż uznając nadludzki wysiłek Marszałka Piłsudskiego około podniesienia Ojczyzny, uważają walkę z nim i z obecnym Rządem za szkodliwą dla Państwa i przystępują do tych, którzy przy nim stoją i z nim współdziałają.

Przystępują do nas, do **Partji Pracy.**

Dlaczego tak się dzieje?

Otóż przed każdym myślącym Polakiem są dzisiaj trzy drogi polityczne:

Pierwsza droga wiedzie na lewo. To **droga czerwonej nienawiści.** Tam szerzy się wśród ludzi moralny trąd komunizmu zawleczony z Rosji. Zrównywa się tam wszystkich, lecz do poziomu bydląt, rozdziela się dobra, lecz nie swoje ale zagrabione. Pozwala się rządzić, lecz tak, jak każą komisarze czerwoni. Zorganizowany bandytyzm rozpętał tam wszystkie złe furje ludzkie z nienawiścią, chciwością i żądzą niszczenia na czele. Burzy się religję, niszczy rodzinę, własność i godność człowieczą.

Na lewo stoją także ci wieczni teoretycy socjalni, co głosząc w przyszłości raj robotnikowi, nie zbudowali jeszcze ani jednej socjalistycznej fabryki ,bo wiedzą, że ta upadłaby po miesiącu. Lecząc robotnika najtańszemi lekarstwami, gromadzą „nienawistne" kapitały na agitację wyborczą i budują pałace „Kas chorych" za oszczędzone właśnie na chorych pieniądze. Oni, którzy byli zapalczywymi zwolennikami Piłsudskiego w dniach przewrotu, są dzisiaj jego przeciwnikami. Zwalczają Marszałka, bo jest zbyt mądrym, by chodzić na pasku ich doktryn zawsze opozycyjnych a nigdy nie twórczych.

A teraz przypatrzmy się drugiej skrajnej drodze, niesłusznie zwanej prawą, gdyż raczej należy ją nazwać **drogą białej nienawiści.**

Tam pod płaszczykiem patrjotyzmu panoszy się osławione, starodawne polsko - szlacheckie warcholstwo, które roznamiętnia i jątrzy przeciw Rządowi Piłsudskiego, a samo okazało nieudolność rządzenia w kilkakrotnych próbach. Ono rzuca hasła antagonizmów rasowych i narodowych, budząc nienawiść mniejszości narodowych do naszgo Państwa i do tej Ojczyzny, która przecież słynęła ze swej tolerancji dla ludów jej ziemię zamieszkujących. Ten „Obóz" miał odwagę gloryfikować człowieka, który zamordował Prezydenta Narutowicza i pasować go na bohatera i męczennika narodowej idei! To „narodowe" stronnictwo w swojem prawdziwie sowizdrzalskim zwierciedle przekrzywia i wypacza każdy doniosły czyn i każde działanie, które dobru Narodu służy, a to jedynie dlatego, że twórcami tegoż nie są oni...

A wreszcie droga pośrednia, droga Partji Pracy. Tam ufając w poczynania najlepszych Synów Ojczyzny: Marszałka Piłsudskiego i dra Bartla działa i pomnaża swe zastępy rzeszą ludzi ze wszystkich stanów, którzy nie obiecują Wam raju lecz budują lepszą przysłość Państwa i nas wszystkich drogą pracy.

Chcemy wyrwać Naród z otchłani kłótni, niezgody i korupcji. Uznajemy konieczność silnego rządu i dobrej sprężystej administracji. Chcemy zbudzić, zorganizować i rozwinąć siły gospodarcze i wydobyć przyrodzone bogactwa polskiej roli i wnętrza ziemi. Osiągnięta przez obecny Rząd pożyczka zagraniczna daje nam pewność urzeczywistnienia tych zamiarów.

Popieramy ten Rząd, bo między wielu dodatnimi czynami spełnił jeden z najważniejszych; mianowicie zdobył u obcych i krytycznie nas sądzących, to, czego nie dokazało kilknaście rządów poprzednich. Zaufanie obcych do nas i do Państwa wyrażone w setkach miljonów złotych. Popieramy ten Rząd, bo wzmacnia i ustala mocarstwowe stanowisko Polski, bo utrwala sojusze, bo przeprowadza w Lidze Narodów postulat pokoju i potępienia zaborczej wojny, a równocześnie zmusza do odwrotu wrogów spiskujących na nasze ziemie.

Dążymy wraz z Piłsudskim i Bartlem do wszechstronnego rozwoju potęgi Rzeczypospolitej, do moralnego i matrjalnego dobrobytu wszystkich obywateli bez różnicy stanów, języka i wyznania.

Zarówno dążymy do pomyślności chłopa na roli, jak robotnika w fabryce, górnika w kopalni, rzemieślnika przy warsztacie, inteligenta w szkole, sądzie czy urzędzie, kapłana wśród duszpasterskiej pracy, uczonego w laboratorjum, kupca w magazynie, bo wszak oni wszyscy pracują dla powszechnego dobrobytu i wielkości Ojczyzny, które ze zgodności ich usiłowań wypłynąć muszą.

Pragniemy stworzyć możności rozwoju dla wszystkiego, co zdrowe, co silne, co rozwój, postęp i szczęśliwą przyszłość zapowiada. Jesteśmy **najszczerszymi demokratami,** bo obejmując wszystkie warstwy i stany społeczne, powołujemy cały Naród do wykuwania lepszej doli Państwa i wszystkich w Państwie przez pracę.

Nie ustaniemy w tem dążeniu dopóki nie zobaczymy naszego Narodu zjednoczonego w miłości Ojczyzny nie tej dawnej grobowej i żałosnej miłości, lecz tej żywej, która mocarstwową potęgę Państwa buduje i tworzy.

Dumni, że jesteśmy Polakami, wierzący w siebie i w Państwo nasze, ufający Marszałkowi Piłsudskiemu, Wicepremjerowi dr. Bartlowi, a wraz z nimi obecnemu Rządowi, iż Polskę do świetlanej przyszłości prowadzą i doprowadzą, współdziałamy z nimi i wzywamy całe rozumne, uczciwe i patrjotyczne społeczeństwo polskie do łączenia się z nami.

Obywatele! Przedstawiliśmy Wam trzy drogi. Można je określić krótko: Pierwsza, to droga czerwonej nienawiści, druga, to droga białego warcholstwa, a trzecia, to droga **Partji Pracy, — nasza droga.**

Wybierajcie!

O Radzie Gospodarczej.

Na marginesie referatu prof. Dra Caro.

Podajemy poniżej w możliwie dokładnem i wiernem streszczeniu uwagi cenionego ekonomisty prof. dra Caro, wygłoszone przed kilku dniami w Krakowie, a drukowane jako osobny dodatek ekonomiczny „Czasu" z dn. 17 paźdz. b. r., by zaznajomić naszych czytelników z jego wywodami oraz by móc wypowiedzieć przy tej sposobności niektóre zapatrywania na tę bądź co bądź wielkiej doniosłości sprawę.

„Mamy w Polsce 41 ciał doradczych przy różnych ministerstwach" w sprawach gospodarczych. „Wielogłowe ciała te radzą niemal ustawicznie, a wobec nadmiaru tych rad nic dziwnego, że choćby na wysłuchanie ich opinji brak nieraz czasu". „I w ten sposób dochodzimy, że się rady tych rad niejednokrotnie wogóle nie słucha, że stają się... jedną dekoracją wiecej".

Wobec tego powstała myśl, by pogrzebać wszystkie te poszczególne rady, a stworzyć „ciało ustawodawcze rządu, ciało obejmujące wszystkie warstwy produktywne, które mogłyby stworzyć pewną namiastkę parlamentu..., wziąć na siebie część ciężaru ciał ustawodawczych", a któreby rozpatrywały sprawy gospodarcze „ze stanowiska interesów całego państwa". Jest to koniecznem, bo „ciała ustawodawcze patrzą na sprawy gospodarcze ze stanowiska partyjno-politycznego, co nie da się pogodzić z istotą tych spraw i dlatego niejednokrotnie załatwiają je błędnie i niekorzystnie. Powtóre członkowie ich zbyt często nie mają fachowego przygotowania do ich załatwiania. Po trzecie są zbyt liczne".

Wobec tego „utworzenie rad gospodarczych, fachowych, o niewielkim składzie, obradujących nie jawnie i bodaj w mniejszym stopniu zatrutych bakcylami partyjnictwa, musiało budzić sympatyczny oddźwięk, zwłaszcza u elity umysłowej narodów".

Lecz „łatwiej rzucić ogólne hasło, niż rzecz wykonać w praktyce", podobnie jak się to stało u nas z zapowiedzią rozbudowy samorządu gospodarczego z najwyższą izbą gospodarczą na czele. Zachodzi wobec tgo pytanie czy należy zaczekać, aż ta rozbudowa będzie faktem dokonanym, czy też należy stworzyć tymczasową radę gospod.? Prelegent oświadcza się za drugą ewentualnością z tem zastrzeżeniem, że atrybucje jej będą skromniejsze, niż N. I. G., bo „zadaniem rady takiej może być tylko wypowiadanie opinji o projektach ustaw i rozporządzeń i prawo stawiania wniosków z własnej inicjatywy wobec rządu wraz z prawem zwoływania ankiet, atoli bez prawa przesyłania projektów tych bezpośrednio sejmowi".

Według wniosku opinjodawczej komisji rolniczej członkowie R. G. mają być mianowani, a to: 25 na propozycję samodzielnych organizacyj rolników, 25 na wniosek organizacyj pracodawców z dziedziny przemysłu, rękodzieła, handlu, kredytu, komunikacji i ubezpieczeń; 25 na propozycję organizacyj robotniczych i pracowniczych; 11 z pośród wybitnych znawców we wszystkich dziedzinach głównych życia gospodarczego; 4 na wniosek biura zjazdu samorządu ziemskiego; 2 na propozycję zarządu związku miast; 3 na wniosek zjednoczenia zw. spółdz. rolniczych w Warszawie; 3 „delegowanych" przez zw. spółdz. spożywczych Rzeczypospolitej Polskiej oraz 2 członków, reprezentujących wolne zawody, z grona osób przedstawionych przez organizacje poszczególnych zawodów wolnych 100.

Prof. Caro uważa tę liczbę za dostateczną, ale wydaje mu się — naszem zdaniem zupełnie słusznie — nietrafnem połączenie przemysłu, handlu, kredytu czyli banków, komunikacji, ubezpieczeńi rzemiosła w jednej grupie; twierdzi, że projekt dra Battaglji — choć poszedł za daleko, przyznając przemysłowi i górnictwu 20 proc., handlowi i komunikacji 10 proc., finansom 10 proc. i rękodziełu 10 proc. — ma tę wyższość, że zapobiega sporom, oznaczając dla każdej gałęzi pewną procentową, a nie bezwzględną liczbę przedstawicieli.

Nie wchodząc w szczegółowe rozpatrywanie tych propozycyj, przeciwko którym możnaby podnieść wiele poważnych zastrzeżeń, godzimy się z wywodami prelegenta o konieczności powołania do R. G. uczonych ekonomistów — i to na dłuższy okres czasu n. p. 2—3 kadencyj — jako zdolniejszych oceniać każdą sprawę ze stanowiska interesu państwa, gdy znawstwo reprezentantów poszczególnych gałęzi produkcji, przywalone będzie interesem zawodowym ciał, które ich delegowały".

Stosunek R. G. do rządu ujął prelegent — naszem zdaniem niejasno, b. mglisto — w kilku zasadniczych zdaniach, a mianowicie: 1) R. G. jest tylko ciałem doradczem rządu; 2) „uważałby" jednak za słuszne postanowienie, że rząd związany jest opinją R. G. i że w razie niezgodności między nią a rządem rozstrzyga Prezydent Rzplitej. „Jeżeli Prezydent przyzna rację R. G.", udzieli dymisji rządowi i powoła nowy rząd, złożony ze zwolenników poglądów reprezentowanych w R. G.; 3) R. G. nie może być czynnikiem równorzędnym z rządem, dlatego a) nie może mieć prawa wysyłania na sejm swych reprezentantów i przesyłanie mu swych wniosków, b) ewent. sporu między nią a rządem nie może sejm rozstrzygnąć.

Projekt rządowy, za którym oświadczyła się kwalifikowana większość R. G. — zdaniem referenta — powinien być przez sejm załatwiony w terminie prekluzyjnym, podanym w projekcie, w przeciwnym razie rząd będzie miał prawo ogłosić go jako rozporządzenie Prezydenta pod odpowiedzialnością rady ministrów.

Również nader ogólnikowo — a przez to b. niejasno — mówi referent o zakresie działalności R. G. i podnosi jedynie, że „dlatego tworzyć się ma R .G. złożona z fachowców, by zastąpiła sejm w rzeczach wymagających fachowego znawstwa". Na nasuwające się mu pytanie „co za zakres działania pozostanie dla ciał ustawodawczych w razie utworzenia R. G.", czy nie będzie to poprostu zamachem na parlament, odpowiada, że „parlamentaryzm jest tylko sposobem ograniczenia władzy wykonawczej podyktowanym w interesie dobra publicznego obawą przed nadużyciem tej władzy ze strony tych, którzy ją chwilowo dzierżą". Ten jednak sposób ochrony zawiódł w pewnych kierunkach, trzeba więc użyć innego; a wobc tego „zrozumiałem jest upatrywanie głównego zadania parlamentów w sprawie uchwalenia budżetu i w sprawach ściśle politycznych, a natomiast przygotowanie spraw gospodarczych w tworzonej ad hoc R. G. i tu przeniesienia dla nich „punktu ciężkości". Koniecznem jest „tworzenie nowych funkcyj, którym da-

wniejsze nie podołały". Z tego powodu wyraża referent nadzieję, „że R. G. zbliżając do siebie ludzi różnych zapatrywań i zaprzęgając ich do wspólnej pracy, posłuży i całemu życiu publicznemu..., a może w przyszłości utoruje drogę do innego podziału władz", a w każdym razie będzie „walną pomocą dla całego życia gospodarczego". *Dr. A. M.*

Pomyślny rozwój „Partji Pracy" w krakowskiem.

CIESZYN. Praca organizacyjna w Cieszyńskiem rozwija się pomyślnie.

Dnia 11 paźdz. odbyło się zebranie komitetu powiatowego w Cieszynie. Obecnych powitał przew. Dyr. Skrzypek Ludwik. Następnie zebrani potępili niecną napaść zawistnej prasy na organizatora tut. p. Inż. Riessa, chcąc rozbić świetnie zapowiadającą się akcję organizacyjną. Celem usprawnienia działalności władz stronnictwa, powołano w miejsce komitetu — tymczasowy Zarząd Powiatowy — w skład którego weszli: p. Dyr. Ludwik Skrzypek, jako przewodniczący, p. Michejda Wład., radca sądowy, jako zast. przewodn., p. Dr. Budek Mieczysław, urz ref. M. R. R., jako sekretarz, Folwarczny Jan, nauczyciel, jako zastępca sekretarza, Fabiańczyk, Dyr. szkoły handl., jako skarbnik, oraz pp. Nadradca Inż. Riess, Dr. Malinowski i Inż. Małysz. Do komisji rewizyjnej wybrano insp. komory ciesz. p. Inż. Konrada Szuberta, Pawła Lipowczana, kier. szkoły w Ustroniu i Wichnę, kier. szkoły w Dąbiu. Następnie powołano komisję propagandową i prasową.

Zarząd powiatowy przystępuje do akcji zakrojonej na wielką skalę. W najbliższym czasie zostanie powołany do życia szereg Kół miejscowych, których delegaci wezmą udział w zjeździe powiatowym, jaki ma się odbyć w połowie listopada w Cieszynie. Koło miejscowe w Cieszynie przygotowuje wielkie zebranie obywatelskie, celem zapoznania ogółu z programem i ideologją Partji Pracy.

Szybki rozwój naszego stronnictwa na tamtejszym terenie, świadczy dobitnie o głębokiem zrozumieniu miejscowego społeczeństwa potrzeby skupienia się w organizacji, stojącej twardo na gruncie ofiarnej i realnej pracy dla dobra Państwa.

MIELEC. Dnia 23 października odbyło się w Mielcu wielkie zebranie miejscowej inteligencji. Przewodniczył p. insp. Gajewski. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego — przewodniczący przedstawił obecnym cel zebrania — podkreślając rolę tych mężów stanu, którzy pracują nad podniesieniem naszego państwa. W szeregach tych, którzy im w tej pracy pomóc mają — nie może zabraknąć nikogo. Następnie Dr Matuszek z Krakowa wygłosił referat, w którym skreślił zasady programowe Partji Pracy jako stronnictwa państwowego. Poczem sekr. Dobrzański zreferował sprawy organizacyjne. W ożywionej dyskusji jaka się wyłoniła przemawiali Dyr. Kamuda, Dyr. Slósarek, Dyr. Wójtowicz i inni. Uchwalono m. in. powołać do życia sekcję nauczycielską. Na jej czele stanęli pp. Dyr. Slósarek i p. Jaworowicz z Mielca, Kamuda z Radomyśla, Wójtowicz z Wojsławia, Jarmuła z Padwi Narodowej, Wojtaszek z Przecławia, Trzpis z Borowej, Chmiel z Łączek Brzeskich. Następnie uchwalono rezolucje wyrażające hołd i cześć Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkowi Piłsudskiemu i wicepremjerowi Bartlowi. Po odśpiewaniu hymnu państwowego przewodniczący zebranie zamknął.

TRZEBIONKA. W ubiegłym tygodniu odbyło się ogólne zebranie miejscowego Koła w Trzebionce. Zebranie zagaił prezes Sitko, następnie p. inż. Brzozowski wygłosił przemówienie, charakteryzujące sukcesy obecnego rządu. Po omówieniu szeregu spraw bieżących — obecni wzięli udział w zebraniu towarzyskiem, które w miłym nastroju przeciągnęło się do późnej nocy.

DĄBROWA. Dnia 25 bm. odbyło się w Dąbrowie zebranie organizacyjne powiatowego Koła Partji Pracy. Zebranie zagaił p. Zdzisław Hubert, który przedstawił cele i zadania Partji Pracy. Następnie p. Wł. Matuszewski, radca sądowy w Dąbrowie wygłosił referat, w którym skreślił rolę Partji Pracy przy budowie mocarstwowej Polski.

Do Zarządu Koła wybrano p. Franciszka Batorowicza z Żabna, burmistrza miasta Dąbrowy jako prezesa, p. Dra Zdzisława Huperta jako wiceprezesa, oraz p. Kazimierza Burgiela jako skarbnika.

Wielkie zebranie obywatelskie w dniu 2 października br. uchwaliło następującą rezolucję:

1) Składamy hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, jako Głowie Państwa, oraz kierownikowi rządu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i wicepremjerowi Kazimierzowi Bartlowi.

2) Uznajemy jako najwyższe przykazanie obywatela polskiego pracę dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

3) Żądamy wzmocnienia autorytetu Prezydenta Rzeczypospolitej i wzmocnienia władzy wykonawczej.

4) Żądamy reprezentacji ustawodawczej demokratycznej, składającej się z ludzi przenoszących interes Państwa ponad interes partyj, klas i jednostek.

5) Żądamy takich reform, któreby umożliwiły najszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie z owoców pracy kulturalnej i dóbr przez nie wytwarzonych i któreby usunęły niesprawiedliwość społeczną, dotąd na tem polu panującą.

6) Zobowiązujemy się popierać dzisiejszy rząd, jako do tych celów zdążający i wyrażamy mu pełne zaufanie.

WADOWICE. W ubiegłym tygodniu odbyła się tutaj konferencja członków miejscowego Koła z prof. Dr Matuszkiem. Obradowano nad szeregiem kwestyj, tyczących się rozwoju ekonomicznego miasta.

ZAKOPANE. W dniach 19 i 20 października odbyło się Walne Zebranie organizacyjne członków Partji Pracy przy współudziale delegatów wojewódzkiego Zarządu.

W pierwszym dniu po wygłoszeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Zarządu Koła przez prezesa prof. Szumańskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której jednomyślnie podkreślono potrzebę intensywniejszej pracy organizacyjnej. Stwierdzono zupełny rozkład partyj, które dotychczas na terenie tutejszym gospodarowały, a próby poszczególnych jednostek prowadzenia społeczeństwa zakopiańskiego na pasku swych osobistych ambicyj nie znajdują odgłosu w szerszych masach.

W drugim dniu obrad, po przemówieniu prof.

Szumańskiego i delegata Zarządu Wojewódzkiego przystąpiono do wyborów Zarządu. Wynik wyborów jest następujący: prezes prof. Szumański, wiceprezes p. Gryglewski, sekretarz p. Hauka, skarbnik p. Rączka. Jako członkowie: prof. p. Stopowy, p. Zemanek.

Nowowybrany Zarząd natychmiast po wyborze odbył posiedzenie, na którym został ustalony program pracy Koła na najbliższą przyszłość.

Liczny napływ nowych członków oraz liczne rzesze sympatyków naszej ideologji są oznaką, że społeczeństwo zakopiańskie szybko stanie w szeregach Partji Pracy, aby też rozpocząć „wyścig pracy".

BIECZ. Przystąpiono do pracy organizacyjnej. W najbliższym czasie otwarcie Koła.

W ostatnich dniach powstał szereg silnych komitetów organizacyjnych. Między innemi w Gawłuszowicach, Jaślanach, Padwi, Borkach Nizińskich, Chrząstówce, Chorzelowie, Borkach, Rzemieniu, Borowej, Przecławiu, Łączkach Brzeskich, Bobuli, Białym Borze ,Czajkowej, Dulczy Małej i Wielkiej, Otałęży, Rudzie, Rzedzianowicach, Trzcianie i Turzynie.

Partja Pracy rozwija się ostatnio na terenie województwa krakowskiego z niezwykłą szybkością. Zewsząd płyną masowo zgłoszenia. Wsie całe i miasta skupiają się pod hasłem pracy państwowej przy naszem stronnictwie. Witamy z radością objaw ten, gdyż świadczy on, że społeczeństwo nasze zrozumiało, iż jedyną odpowiedzią na antypaństwowe knowania z lewej czy z prawej strony jest silna organizacja elementów umiarkowanych i demokratycznych.

Nowym Kołom życzymy owocnej pracy dla dobra państwa.

W niedzielę 29 bm. sekretarz Stan. Dobrzański referuje w Bielsku i w Żywcu.

W niedzielę 29 bm. sekretarz Zb. Grotowski referuje w Tenczynku, Trzebionce i Sierszy.

Głos prasy o wicepremjerze Bartlu.

Łódzki tygodnik „Prawda" zamieszcza poniżej podaną opinję o roli wicepremjera w rokowaniach pożyczkowych. Jest to głos pisma, stojącego poza wszelkimi wpływami partyjnemi.

„Duszą starań pożyczkowych, współtwórcą planu stabilizacyjnego, rzecznikiem tego planu wobec szefa rządu i Głowy Państwa, był wicepremjer prof. Dr Bartel, faktyczny kierownik polityki gospodarczej rządu. Stworzenie nowej waluty i wielkie dzieło ostatecznej sanacji stosunków gospodarczych, opartej tym razem na mocnych fundamentach, przy podejmowaniu którego — jak to wynika z szeregu szczegółów — starano się wszystko przewidzieć i przygotować się na spotkanie wypadków i objawów, które w przyszłości dopiero mogą wystąpić, wiąże się nierozerwalnie z nazwiskiem wicepremjera, który znajdując niewzruszone oparcie w szefie rządu, potrafił wznieść się na wyżyny koncepcyj i decyzyj tak śmiałych i tak daleko idących, jakich dotychczas nie znaliśmy w dziedzinie polityki gospodarczej. Prof. Bartel złożył już nieraz dowód, że posiada odwagę krytycznego ustosunkowania się do wszechwładnego frazesu, którym u nas hypnotyzuje się masy, że ma odwagę przeciwstawiania się takiej hypnozie, podawanej za opinję publiczną, tym razem dowiódł jeszcze, że posiada odwagę podejmowania decyzyj o największej doniosłości i wytrwałego realizowania ich.

Stanęliśmy dopiero na początku bardzo trudnej i żmudnej drogi. Pożyczka i plan stabilizacyjny staną się może niejeden raz przyczyną zniechęcenia i upadku ducha i sprawią, że pod adresem p. Bartla kierowane będą najcięższe zarzuty i żale, bo ta pożyczka jest tylko narzędziem i to takiem, które wymagać będzie od nas pracy, wyczerpującej wszystkie siły, zanim przy jej pomocy wkroczymy na drogę dobrobytu. P. wicepremjer Bartel doskonale musi sobie zdawać sprawę z tego i to tem większą czyni jego zasługę i odwagę męża stanu".

Fermenty w Chadecji.

Wiadomo wszystkim, że osoba p. Korfantego nie może przynosić Chadecji wielkiego splendoru — no i między nami mówiąc — pożytku. Tak też grupa śląskich chadeków z p. Napieralskim na czele wystąpiła gwałtownie przeciw swemu „przywódcy" i pragnie stworzyć nową partję pod nazwą „Centrum katolickie" — o ile Chrz.-Dem. nie usunie p. Korfantego. Niezbadane są tajemnice wpływów tego męża zaufania kapitalistów niemieckich w naszej poczciwej Chadecji — w każdym razie dziwnie niechętnie zabiera się ona do oczyszczenia swych szeregów — a przez to ferment tylko i zamieszanie.

Tam znów ks. Kupalis wydaje odezwę do duchowieństwa, w której staje otwarcie przy rządzie marsz. Piłsudskiego.

Rysuje się poważnie Korfantego potęga. I to w czasie tak gorącym. Źle jest. Witos powiedziałby: „Będzie gorzej" — ale to nie pocieszyłoby Chadecji.

Rozłam w „Piaście".

W dniu 26 października senator Jakób Bojko ogłosił w Krakowie manifest do włościaństwa, oświadczający się za współpracą z Marszałkiem Piłsudskim, a prze|ciw osobie i polityce posła Witosa. W manifeście tym senator Bojko piętnuje w ostrych słowach upadek moralny i korupcję w szeregach stronnictwa, zapowiada swą pracę nad oczyszczeniem i zjednoczeniem ruchu ludowego oraz wzywa ogół włościaństwa polskiego do skupienia się około jego osoby i pisma, które pod nazwą „Chłop Polski" będzie wydawać w Krakowie. W manifeście swym senator Bojko zapowiada zwołanie w najbliższym czasie wielkiego kongresu ludowego do Krakowa. Równocześnie senator Bojko wysłał list do posła Witosa z oświadczeniem, że występuje z poselskiego klubu Piasta.

ALARM!! — Jeśli nie chcecie być wytruci w pierwszym dniu wojny gazowej — jawcie się licznie na kursie przeciwgazowym, urządzonym przez V koło dzieln. P. Pracy w dniach 28, 29 i 31 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu P. Pracy, Rynek gł. 39. — Wstęp dla członków bezpłatny, dla nieczłonków 1 zł.

Gustaw Daniłowski.

Dnia 22 października po dłuższej chorobie zmarł w Warszawie śp. Gustaw Daniłowski. Literatura pol ska traci w Nim jednego ze swych najwybitniejszych przedstawicieli. Urodzony w r. 1870, należał do epoki t. zw. „Młodej Polski". Był jednym z najczynniejszych konspiratorów za czasów carskich, współtowarzyszem niepodległościowej pracy Piłsudskiego i Struga. W kazamatach moskiewskich stracił siły i zdrowie.

Dzieła Daniłowskiego wniosły do piśmiennictwa polskiego ożywczy prąd nowości i śmiałego temperamentu. Książkom Jego, jak „Lili", „Jaskółka", a przedewszystkiem „Marja Magdalena" — towarzyszyły burzliwe odruchy opinji i żywe poruszenie umysłów. Daniłowski jako pisarz tak samo, jak jako żołnierz Legjonów o pierwszych dni wojny — nie znał kompromisów ani lęku. Był tu i tam rycerzem bez skazy, zapatrzonym w dwa ideały: wolnej idei twórczej i wolnej Ojczyzny.

Wyzwolona ziemia, na której walczył do ostatniego tchu, przyjmie śmiertelne Jego szczątki z macierzyńską miłością.

Wybryki endeckie w Poznaniu.

W ubiegłym tygodniu Z. L. N. zwołał wiec w Poznaniu. Następnie usiłowano urządzić manifestację. A wszystko dlatego, że min. Dobrucki chce „wynarodowić" polskie dzieci (sic!). Wykazaliśmy na podstawie źródeł urzędowych w poprzednim numerze — na jakich to fałszach opiera się cała akcja Z. L. N. Policja oczywiście do nielegalnej manifestacji nie dopuściła i rozproszyła demonstrantów — co im się słusznie należało. Wszystkich, którzy występują przeciw przepisom obowiązującym w państwie należy traktować jednakowo.

Inauguracja Młodz radykalnej.

W dniu 28 bm. odbędzie się w sali 39 Coll. Novi uroczysta inauguracja Ak. Org. Mł. Rad. Początek o godzinie 6 wieczór. Przemawiają kol. Stein, Natanson, Ostrowski.

„Zwarta organizacja".

Monarchiści polscy dzielą się na liczne lokalne grupki. Wydają odezwy, manifesty — łączą się — to znów się rozbiją. Raz są „ludowo" nastrojeni — raz „ziemiańsko". Ostatnio ci „włościańscy" porozumieli się z „tymi z Poznania" — i zrobili unję. Chcą kandydować samodzielnie w kilkudziesęcu okręgach (Szczęść Boże!). Ne podobało to się (unja — a nie kandydowanie) organizacji krakowskiej — i fuzji nie uznała. Tworzy osobną grupę. Jest przynajmniej niezależna — i też może kandydować w kilkunastu okręgach.

A więc doszło do porozumienia.

Rozeszły się pogłoski, iż kwestje taktyczne zostały już uzgodnione między trzema odłamami konserwatywnych ugrupowań. Chrześć. Narodowi wyrzekają się sojuszu wyborczego z endecją. Nareszcie więc i ci przejrzeli.

Zjazd b. legjonistów w Krakowie.

Niezłomna wiara w triumf idei Marszałka Piłsudskiego.

W niedzielę, dnia 23 b. m. odbył się w sali klubu społecznego liczny zjazd delegatów Związku legjonistów okręgu krakowskiego. Na zjazd przybyli delegaci szeregu miejscowości województwa krakowskiego, G. Śląska i Śląska Cieszyńskiego. W imieniu D. O. K. 5 i korpusu oficerskiego, zjawili się pułkownicy Mond, Kruk-Schuster, Boerner i t. d., z ramienia Zarządu głównego zaś Związku legjonistów, wzięli udział w obradach mecenas Radnicki, kierownik Bratniej Pomocy Starzak i prezes okręgu warszawskiego Podworski. Przemówienia powitalne wygłosili: prezes okręgu Pochmarski, mjr. Goebel, prezes Związku inwalidów Dr Prostak, w imieniu Strzelca Dr Weiner, a organizacyj pokrewnych Dr Tadeusz Dybowski. Obradom przewodniczył pułkownik rezerwy Dr Kaplicki. Obrady miały charakter niezwykle poważny i nacechowane były niezłomną wiarą w ostateczny pełny tryumf idei marszałka Piłsudskiego, ogarniającej coraz szersze koła społeczeństwa.

Zasadnicze i aktualne sprawy z zakresu sytuacji ogólnej i wewnętrzno-organizacyjnej omawiali w dłuższych referatach: prezes okręgu Pochmarski, sekretaz Ludwik Strojek, prof. Cyga, Dr Radziński i in. Uchwalono cały szereg ważnych rezolucyj. Na wstępie z olbrzymim entuzjazmem przyjęto rezolucję hołdowniczą następującej treści:

„Wojewódzki zjazd delegatów Związku legjonistów okręgu krakowskiego w głębokim hołdzie dla majestatu Rzeczypospolitej, składa wyrazy gorącej czci i wiernego odania Prezydentowi Rzpltej prof. I. Mościckiemu, oraz sternikowi nawy państwowej, wodzowi narodu i armji, pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu".

Wojewódzki zjazd delegatów przesłał pozatem pismo kondolencyjne małżonce ś. p. Gustawa Daniłowskiego.

Na zakończenie obrad wybrano przez aklamację nowy wojewódzki Zarząd Związku legjonistów okręgu krakowskiego, w osobach prezesa Bolesława Pochmarskiego, wiceprezesa Dr. Mieczysława Kaplickiego i sekretarza Ludwika Strojka.

Komunikat Zarządu Okręg. Kraków-miasto Kół Młodzieży Partji Pracy.

W sobotę 28 bm. walne zebranie sekcji dramatycznej. Na porządku dziennym sprawa wyjazdów na prowincję, obchodu 11 listopada i 28 listopada.

We czwartek 3 listopada zebranie III Koła dzielnicawego. Na porządku dziennym sprawa lokalu, referat o sytuacji politycznej i obchód 11 listopada.

Wpisy na uniwersytet powszechny będą zamknięte z dniem 10 listopada. Obecnie już są w ruchu kursa językowe, stenografja, oraz kurs znajomości zabytków. Wykłady odbywają się codziennie o godzinie 7 wieczorem.

Koło krakowskie uczci dzień 11 listopada wielką akademją młodzieży.

Zarząd okręgowy ogłasza konkurs na pracę p. t. „Co wiem o Marszałku Piłsudskim?“ W konkursie mogą wziąć udział wyłącznie członkowie kół młodzieży Partji Pracy. Praca nie może obejmować więcej jak 4 strony maszynowego pisma. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 grudnia. Sąd konkursowy składa się z kol. Drozdowskiego, Święcha i Grzecha. Pierwsza nagroda 25 zł. Następne stanowią cenne książki. Wynik ogłoszony będzie 15 grudnia.

Kol. Gérard przyjmuje wpisy do turnieju szachowego, jaki odbędzie się w listopadzie.

We czwartek dnia 27 bm. odbyła się pierwsza pogadanka na temat bieżących zagadnień politycznych. Pogadanki odbywać się będą co tydzień.

Rozwój Kół Młodzieży na prowincji.

Dnia 22 b. m. odbyło się zebranie koła miejscowego w Czyżynach. Referował p. Woźny „Ideały młodzieży“ oraz kol. Grotowski „Sprawy bieżące“. W dyskusji zabrał głos kol. Malinowski, który nawiązując do referatu p. Woźnego wezwał młodzieży do usilnej pracy nad sobą. Następnie członkowie wśród podniosłego nastroju odśpiewali „Pierwszą brygadę“. Koło rozwija się dobrze. Odnowiono lokal, założono bibljotekę i czytelnię pism.

W dniach 29, 30 i 31 odbędą się zebrania organizacyjne w Tenczynku, Chrzanowie, Inwałdzie, Andrychowie, Wadowicach, Prokocimiu, Myślenicach, Bierzanowie itd. Referują kol. Drozdowski, Żarnecki, Święch, Ptasiński, Baran i inni.

Zarząd prowincjonalny przystępuje do prac organizacyjnych na terenie Zakopanego.

Wiadomości gospodarcze.

Sukces pożyczki polskiej.

„Vossische Zeitung“ zamieszcza dnia 22 bm. wzmiankę p. t. „Polska pożyczka w Szwajcarji pokryta 10-ciokrotnie“ tej treści: „Szwajcarska transza polskiej pożyczki stabilizacyjnej wynosząca 6 miljonów dolarów doznała wielkiego powodzenia. Zapotrzebowania zgłoszono w takiej ilości, iż subskrypcja musiała być natychmiast zamknięta i tylko 10-ta część subskrybowanej sumy mogła być przydzielona. Pożyczką, której kurs emisyjny wynosi 92, robiono wczoraj poza giełdą obroty po kursie 93“.

Podwyższenie płac w przemyśle hutniczym.

Na skutek interwencji komisarza demobilizacyjnego odbyły się w Katowicach układy między pracodawcami i pracobiorcami w przemyśle hutniczo-żelaznym. Po dłuższych naradach zawarto wreszcie umowę, na mocy której przyznano robotnikom 5% podwyżki płac akordowych. Umowa ta obowiązuje do dnia 1 marca 1928 r.

Pożyczka wewnętrzna na ożywienie ruchu budowlanego.

Jak donoszą, ministerstwo skarbu ukończyło już prace nad projektem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wewnętrznej pożyczce budowlanej.

Emisja ma nastąpić w miesiącach zimowych. Pożyczka ta w ogólnej sumie 100 mil. zł. będzie wypuszczona serjami. Pierwsza serja w wysokości 25 mil. zł. oprocentowana będzie 7 proc., z terminem amortyzacji 25 lat i prawem konwersji po 10 latach. Pożyczka ta ma być użyta wyłącznie na ożywienie ruchu budowlanego. Emisja dalszych seryj zależy od powodzenia pierwszej serji.

Obecnie sprawa ta znajduje się w stadjum decyzji najwyższych czynników państwowych.

Wykup listów przemysłowych.

Pożyczka stabilizacyjna słusznie została nazwana przez p. Feliksa Młynarskiego „kluczem“.

W ciągu ostatnich dni Polska otrzymała szereg ofert pożyczkowych.

M. in. przybył do Warszawy przedstawicel Foreing Securitets Co., p. Klopstock w sprawie wykupu listów zastawnych Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego. Oferta p. Klopstocka opiewa na 5 milj. dolarów.

Prowadzone w swoim czasie rokowania w sprawie wykupu listów Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego zostały przerwane aż do czasu zakończenia pertraktacyj o pożyczkę stabilizacyjną. Wobec podpisania układu pożyczkowego p. Klopstock przybył ponownie do Warszawy.

Przebudowa węzła warszawskiego.

Ze strony grup, związanych z nowojorskim domem bankowym Dillon and Co., zwrócono się ostatnio z ofertą pożyczkową w wysokości 10 milj. dol. na przebudowę węzła warszawskiego i rozbudowę dworca kolejowego.

Do wszystkich Kół Partji Pracy województwa krakowskiego.

Tą drogą zwracamy się do wszystkich Kół Partji Pracy wojew. krakowskiego z prośbą o nadsyłanie nam korespondencji bądź to z działalności Kół, bądź to ze stosunków miejscowych. Korespondencje zamieszczać będziemy w specjalnym dziale: Z prowincji.

Wydawca: Zarząd Wojewódzki Partji Pracy w Krakowie. Redaktor odp.: Aleksander Kamiński.
Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie, pod zarządem L. Wójcika.